INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

ALFRED A. REISCH

NIEZNANY FRONT ZIMNEJ WOJNY

TAJNY PROGRAM DYSTRYBUCJI KSIĄŻEK ZA ŻELAZNĄ KURTYNĄ

pod redakcją
Małgorzaty Chomy-Jusińskiej

WARSZAWA 2015

Alfred Reisch_zimna wojna_poza seria_B5.indd 3 2015-04-23 12:17:16

Dedykuję tę książkę Samowi Walkerowi,
George'owi Mindenowi oraz wszystkim pełnym poświęcenia
kobietom i mężczyznom, którzy przyczynili się do obalenia
żelaznej kurtyny w sferze kultury.

Wprowadzenie

Kolportaż książek jako forma walki politycznej

Przez całą zimną wojnę Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki prowadziły przeciwko sobie i przeciwko sojusznikom przeciwnika „polityczne działania wojenne"[1]. W warunkach militarnego impasu założeniem tej formy walki było oddziaływanie na wyobrażenia, nastawienia, motywacje, a koniec końców, polityczne zachowania drugiej strony konfliktu – jej obywateli, organizacji, grup i rządzących polityków[2]. Celem prowadzonych operacji stało się przezwyciężenie (a przynajmniej nadwątlenie) oporu czynników najbardziej wrogo usposobionych, pozyskanie poparcia tych, którzy byli neutralni lub niezaangażowani (tj. „zdobycie ich serc i umysłów"), umocnienie lojalności sojuszników, a – w przypadku wybuchu wojny – osłabienie woli walki nieprzyjaciela.

Polityczne działania wojenne sięgają czasów znacznie poprzedzających zimną wojnę, lecz nigdy nie prowadzono ich na tak wielką skalę ani z takim natężeniem jak podczas pięciu dekad między 1941 a 1991 r. Dwustronna wymiana kulturalna, wsparcie finansowe udzielane przez Związek Sowiecki partiom komunistycznym w innych krajach, amerykańska pomoc materialna dla grup prodemokratycznych i związków zawodowych, kampanie dezinformacyjne i propagandowe organizowane przez Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (Komitiet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti, KGB), tajne rozprowadzanie antykomunistycznych ulotek i publikacji przez Centralną Agencję Wywiadowczą (Central Intelligence Agency, CIA) w krajach za żelazną kurtyną, sponsorowanie przez

---

1 Szerzej na temat użycia tego terminu zob. A. Ross Johnson, *Radio Wolna Europa i Radio Swoboda. Lata CIA i późniejsze*, tłum. A. Borzym, Wrocław 2014, s. 25–26 (przyp. red.).

2 Przegląd literatury tematu opublikowanej do 2002 r. można znaleźć w: K.A. Osgood, *Hearts and Minds. The Unconventional Cold War – Review Essay*, „Journal of Cold War Studies" 2002, R. 4, nr 2, s. 85–107. Po 2002 r. ukazały się liczne ważne publikacje dotyczące tej tematyki, np. książka samego Osgooda zatytułowana *Total Cold War. Eisenhower's Secret Propaganda Battle at Home and Abroad*, Lawrence 2006.

KGB organizacji fasadowych i ruchów przeciwników broni jądrowej na Zachodzie i w krajach Trzeciego Świata, nadawanie na krótkich falach audycji Głosu Ameryki (Voice of America, VOA), Radia Wolna Europa, RWE (Radio Free Europe, RFE), Radia Swoboda, RS (Radio Liberty, RL) i innych oficjalnie działających rozgłośni radiowych, rozprowadzane przez Związek Sowiecki czasopisma propagujące przekonania komunistyczne, programy kulturalne finansowane przez Agencję Informacyjną Stanów Zjednoczonych (United States Information Agency, USIA) szerzące demokratyczne wartości kapitalistyczne – wszystkie te przedsięwzięcia wpisywały się w szerszy projekt walki politycznej.

Książka Alfreda Reischa jest pierwszym dogłębnym i rozległym opracowaniem przedstawiającym bardzo konkretną formę walki politycznej przeciwko blokowi sowieckiemu, która całkowicie uszła uwadze Zachodu w czasie zimnej wojny, a mianowicie finansowane przez CIA akcje, w ramach których w okresie od połowy 1956 aż do końca 1991 r. w sześciu krajach Układu Warszawskiego (Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Związku Sowieckim i na Węgrzech) dostarczano książki ważnym osobom, bibliotekom, instytutom badawczym, organizacjom kulturalnym oraz uczelniom i szkołom. Do 1970 r. finansowana przez CIA dystrybucja książek w krajach bloku sowieckiego odbywała się za pośrednictwem jednostek Radia Wolna Europa i Radia Swoboda, przy czym kompetencje administracyjne podzielone były między Komitet Wolnej Europy, KWE (Free Europe Commitee, FEC), którego działalność obejmowała Polskę, Węgry, Czechosłowację, Rumunię, Bułgarię i trzy sowieckie republiki bałtyckie (Estonię, Łotwę i Litwę), a tajne Wydawnictwo Bedford Komitetu Radia Swoboda, zajmujące się Związkiem Sowieckim, z wyjątkiem trzech krajów bałtyckich. W 1970 r., w wyniku kontrowersji, które wybuchły, gdy kilka lat wcześniej ujawniono tajne finansowanie RWE i RS przez CIA, RWE przestało uczestniczyć w rozprowadzaniu książek. Przykrywka CIA, Międzynarodowa Rada Doradcza (International Advisory Council, Inc.), przejęła administracyjną jurysdykcję nad działalnością dystrybucyjną, którą wcześniej zajmował się KWE. Pięć lat później dwa główne programy dystrybucji – projekt zarządzany przez IAC i projekt prowadzony przez Wydawnictwo Bedford Komitetu Radia Swoboda – połączono w jedno przedsięwzięcie koordynowane przez Międzynarodowy Ośrodek Literacki (International Literary Centre, Ltd.), kolejną przykrywkę CIA. Ten ujednolicony schemat organizacyjny funkcjonował aż do momentu ostatecznego zakończenia programów dystrybucji książek pod koniec 1991 r.[3] Chociaż na podstawie obecnie dostępnej dokumentacji nie sposób po-

[3] W niniejszym Wprowadzeniu posługuję się ogólnym terminem „program dystrybucji książek" na określenie wielu powiązanych ze sobą przedsięwzięć i działań, takich jak wysyłanie książek i innych publikacji do konkretnych elit, wysyłanie publikacji w odpowiedzi na zamówienia

dać dokładnych liczb, dane szacunkowe wskazują, że w ramach tych programów odbiorcom w objętych działaniami sześciu krajach przekazano ok. 10 mln książek i innych publikacji.

Omówienie niektórych ważnych aspektów programu dystrybucji książek prowadzonego przez FEC/IAC przedstawił w 2003 r. John P.C. Matthews, emerytowany urzędnik amerykański, który uczestniczył w projekcie przez cztery pierwsze lata jego trwania[4]. W krótkim, niezbyt obficie udokumentowanym artykule opublikowanym w specjalistycznym czasopiśmie zajmującym się operacjami wywiadowczymi, Matthews opisuje te działania jako „tajny plan Marshalla wspierający umysły". Kilku innych byłych urzędników administracji USA zaangażowanych niegdyś w polityczną walkę zimnowojenną opublikowało teksty dotyczące działań Stanów Zjednoczonych, w których pobieżnie wzmiankują o programach dystrybucji książek, a Departament Stanu USA w ramach serii „Foreign Relations of the United States" (Stosunki Międzynarodowe Stanów Zjednoczonych) wydał kilka tomów zawierających odtajnione dokumenty odnoszące się (a przynajmniej nawiązujące) do działań związanych z przekazywaniem książek osobom i bibliotekom w Związku Sowieckim i Europie Wschodniej[5]. Co więcej, opublikowany w 2001 r. potężny tom trwającej czterdzieści lat korespondencji między Janem Nowakiem-Jeziorańskim, dyrektorem polskiej sekcji Radia Wolna Europa, i Jerzym Giedroyciem, twórcą i wieloletnim redaktorem polskiego czasopisma emigracyjnego „Kultura", rzuca światło na finansowaną przez CIA dystrybucję książek i innych publikacji w Polsce od połowy 1956 r. do końca lat osiemdziesiątych[6].

Nie odmawiając wcześniejszym publikacjom zasług i ważności, należy podkreślić, że dopiero teraz mamy do czynienia ze szczegółowym i kompleksowym studium na temat trwającej trzydzieści pięć lat akcji przemytu książek, czasopism i innych publikacji do owych sześciu krajów komunistycznych. Książka Reischa uzupełnia wiele luk w naszej wiedzy, tym bardziej że sam autor przez

---

zgłaszane w wyniku rozsyłania list darmowych książek, zaopatrywanie w książki zagranicznych gości z Europy Wschodniej i Związku Sowieckiego oraz przewożenie książek i czasopism przez pojedyncze osoby w imieniu dystrybutorów FEC/IAC/ILC.

[4] J.P.C. Matthews, *The West's Secret Marshall Plan for the Mind*, „International Journal of Intelligence and Counterintelligence" 2003, R. 16, nr 3, s. 409–427.

[5] Zob. np. Y. Richmond, *Cultural Exchange and the Cold War. Raising the Iron Curtain*, University Park, Pennsylvania 2003, s. 136–139; G. Sosin, *Sparks of Liberty. An Insider's Memoir of Radio Liberty*, University Park, Pennsylvania 1999, s. 282, przyp. 10; Dokumenty nr 103, 106, 114, 147 i 149 [w:] *Foreign Relations of the United States, 1969–1979*, t. 12: *Soviet Union, January 1969–October 1970*, red. E.R. Mahan, Washington 2006 (dalej: *FRUS* z podaniem dat i numerów tomów).

[6] J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy 1952–1998*, wybór, oprac. i wstęp D. Platt, Wrocław 2002.

piętnaście lat uczestniczył w utajnionym kolportażu książek na Węgry, a następnie pracował dla RWE i RS jako analityk kwestii związanych z Węgrami. Na podstawie badań archiwalnych nad źródłami zgromadzonymi w Kolekcji Mindena (George Minden Collection) oraz Dokumentacji RWE i RS (Radio Free Europe/Radio Liberty Corporate Records), do których dotarł w Archiwum Instytutu Hoovera (przy czym należy zauważyć, że CIA odrzuciła wszystkie jego prośby o odtajnienie i udostępnienie dokumentów), Reisch opracował najpełniejszą jak do tej pory analizę programów dystrybucji książek realizowanych przez CIA. Niewątpliwie, co naturalne zresztą, publikacja ta nie zgłębia wszystkich kwestii w równym stopniu, niektóre z nich pozostawia bez wyjaśnienia. Pisząc o okresie do 1974 r., Reisch skupia się na programie prowadzonym przez FEC/IAC, nie poświęca natomiast uwagi działaniom Wydawnictwa Bedford, które obejmowały znaczną część Związku Sowieckiego. (Dokumentacja Wydawnictwa Bedford nie została jeszcze niestety odtajniona i udostępniona badaczom). Dodatkowo, opis zintegrowanego programu realizowanego przez ILC przedstawiony przez Reischa jest z konieczności niepełny (jedynie skąpe informacje dotyczą lat osiemdziesiątych), gdyż niektóre zbiory materiałów archiwalnych dokumentujących owe działania pozostają utajnione. Jednakże mimo kilku, dość znacznych nawet luk Reisch przygotował opracowanie amerykańskich programów dystrybucji książek w najpełniejszym możliwym zakresie, biorąc pod uwagę dostępny obecnie materiał źródłowy. Przedstawioną analizę wzbogacają jego własne spostrzeżenia wysnute na podstawie jego doświadczeń z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, co stanowi cenne uzupełnienie informacji wyłuskanych z dokumentacji archiwalnej oraz świadectw osób niegdyś zaangażowanych w kolportaż książek i inne akcje finansowane przez CIA. Studium Reischa stanowi ważny wkład w dynamicznie rozwijającą się literaturę na temat amerykańskiej walki politycznej przeciwko blokowi sowieckiemu.

Kilka aspektów programów dystrybucji książek omawianych przez Reischa zasługuje na szczególne podkreślenie.

Po pierwsze, do wczesnych lat sześćdziesiątych program dystrybucji książek w każdym z sześciu objętych akcją krajów skupiał się na elitach, a nie na szerokim kręgu odbiorców. Urzędnicy amerykańscy pragnęli dotrzeć również do masowego odbiorcy, uznali jednak, że nadawane na krótkich falach audycje radiowe (transmitowane przez RWE, RS i Głos Ameryki w językach narodowych) są na to najlepszym sposobem. Programy dystrybucji książek zapoczątkowano w innym celu, a mianowicie aby oddziaływać na wyobrażenia, poglądy i oczekiwania elit politycznych i intelektualnych („grup przywódczych"), zdolnych w drobnym choćby stopniu wywrzeć, czy to pośrednio, czy to bezpośrednio, wpływ na politykę prowadzoną przez rządy komunistyczne. To nastawienie zaczęło ulegać zmianie w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, gdy pod kierownictwem

George'a Mindena RWE zaczęło poszerzać zakres swej działalności, obejmując nią młodzież, szczególnie studentów, a także wykładowców, duchowieństwo, pisarzy, artystów, lekarzy i inne ważne grupy elitarne, takie jak ekonomiści i dziennikarze. W połowie lat siedemdziesiątych studenci byli już największą grupą, wśród której rozprowadzano książki w indywidualnych, osobistych kontaktach; kolejnymi co do wielkości grupami byli wykładowcy i nauczyciele.

Po drugie, od samego początku wysocy rangą urzędnicy CIA przykładali wagę do dwóch programów dystrybucji, przyznając im „szczególne miejsce" w „świecie ukrytej propagandy". Szef tajnych operacji CIA w tajnym raporcie w 1961 r. uzasadniał to następująco: „Książki różnią się od innych środków propagandowych przede wszystkim tym, że pojedyncza książka jest w stanie znacząco zmienić nastawienie i działania czytelnika w stopniu niezrównanie większym niż jakiekolwiek inne, pojedyncze medium… Nie można tego oczywiście powiedzieć o wszystkich książkach i wszystkich czytelnikach w każdym momencie, ale dzieje się tak na tyle często, że książki stają się najważniejszą bronią w strategicznej (długofalowej) propagandzie"[7]. Przypisywanie ważkości programom dystrybucji książek wyjaśnia, częściowo przynajmniej, dlaczego działania z nimi związane prowadzono w zasadzie z tym samym natężeniem aż do chwili upadku reżimu sowieckiego.

Po trzecie, nawet zanim rewolucja węgierska 1956 r. i wkroczenie wojsk sowieckich na Węgry skłoniły USA do większej ostrożności w podejmowanych działaniach, program dystrybucji książek miał wąsko zarysowane i raczej skromne cele. Chociaż pracownicy RWE mieli nadzieję, że elity wschodnioeuropejskie, otrzymując książki, „połkną bakcyla zmiany", „zmiana" ta miała być dość ograniczona i całkowicie pokojowa. Pierwsze instrukcje dotyczące programu dystrybucji książek sformułowane przez KWE na początku września 1956 r. podkreślają, że książki „frontalnie atakujące komunizm" należy wyłączyć z programu oraz że „przesyłki powinny [po prostu] podsycać »rewizjonistyczne« tendencje wśród nowych elit"[8]. W połowie października 1956 r., na tydzień przed wybuchem rewolucji na Węgrzech, KWE wystosował memorandum definiujące cele programu dystrybucji książek, oświadczając, że „możliwości obalenia reżimów komunistycznych [w Europie Wschodniej] czy to na drodze »uwolnienia« z zewnątrz,

---

[7] Cytowane w: *Foreign and Military Intelligence*, t. 1: *Final Report of the Select Committee to Study Governmental Operations with Respect to Intelligence Activities together with Additional, Supplemental and Separate Views*, Washington 1976 r., s. 193. [Tę samą opinię autor przywołał w Rozdziale 1 oraz Zakończeniu; uzup. red.].

[8] Hoover Institution Archives (HIA), Stanford University, RFE/RL Corporate Records, box 1700, folder 10, Confidential Mailing Plan, Memorandum from the Plans and Analysis Department of the Free Europe Press [Memorandum Wydziału Planowania i Analizy Free Europe Press], 6 IX 1956 r.

czy to przez rewolucję od wewnątrz nieuchronnie się kurczą". Memorandum przedstawia „alternatywną ścieżkę ku wolności w państwach satelickich", której ważnym elementem jest „transformacja systemu komunistycznego w procesie ewolucji". Stanowisko to sprzeczne było z publicznymi oświadczeniami rządu USA głoszącymi „wypieranie" komunizmu w Europie Wschodniej[9]. Chociaż w następstwie wybuchu rewolucji węgierskiej 23 października 1956 r. oraz siłowej interwencji wojsk sowieckich, które wkroczyły na Węgry 4 listopada, aby stłumić rewolucję, podjęto decyzje o zaprzestaniu wysyłania przez RWE balonów wodorowych, z których rozrzucano ulotki antykomunistyczne nad Węgrami, Czechosłowacją i Polską, oraz wydano nowe instrukcje dotyczące transmisji RWE, kryzys węgierski i jego traumatyczne następstwa nie wywarły podobnie trwałego wpływu na program dystrybucji książek prowadzony przez KWE, który tak czy inaczej od samego początku był całkiem ostrożnie i wąsko zaplanowany. Kolportaż książek na Węgrzech na krótki czas zawieszono, a administracyjny zarząd programu skonsolidowano, poza tym jednak nie zaszły w nim inne zmiany. Rozprowadzanie książek na Węgrzech szybko podjęto na nowo, sam zaś program rozwijano dalej w zakresie tych samych ograniczonych celów.

Cele te nie obejmowały bynajmniej siłowego (a choćby i niesiłowego) obalenia rządów komunistycznych w krajach bloku sowieckiego. Zamierzeniem programu KWE było po prostu wspieranie nastrojów sprzyjających reformom i mniej uległym postawom wobec Moskwy. Ich przykładem była początkowa polityka Władysława Gomułki, który doszedł do władzy w Polsce w październiku 1956 r.[10] Administracja USA wierzyła, że jeśli inne rządy krajów wschodnioeuropejskich pójdą w podobnym kierunku, w regionie zwiększą się szanse na ewolucyjną zmianę korzystną dla interesów Ameryki. Scenariusz ten nie zakładał jednak końca władzy komunistycznej w regionie i w rzeczy samej to właśnie elity komunistyczne orędujące za liberalizacją miały wspierać program dystrybucji książek. Gdyby, zgodnie z oczekiwaniami, elity te zaczęły wdrażać szeroko zakrojone reformy, odsunęłoby to widmo niepokojów destabilizujących sytuację w bloku sowieckim.

Po czwarte, programy dystrybucji książek od początku do końca przedsięwzięcia pozostawały tajne. W przeciwieństw do RWE i RS, których misja i audycje były nagłaśniane w każdy możliwy sposób, aby przyciągnąć potencjalnych słuchaczy w bloku wschodnim, amerykańska działalność kolportażowa nigdy nie została podana do wiadomości publicznej. Ponieważ programy dystrybucji

[9] HIA, RFE/RL Corporate Records, box 81, folder 14, Proposal for a Research Program to Support Broadcasts to Bureaucrats, 16 X 1956 r. (niepodpisane ośmiostronicowe memorandum RWE).

[10] Zob. np. *Październik 1956 roku. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Stępka, Pułtusk 2007.

książek były konsekwentnie utrzymywane w sekrecie, finansowała je przez cały czas CIA. Także w tym względzie przemyt książek różnił się znacząco od działalności RWE i RS, które otrzymywały fundusze od CIA jedynie do 1971 r., kiedy to Kongres Stanów Zjednoczonych zlikwidował tajne finansowanie i przyjął tymczasowe, dwuletnie budżety dla tych rozgłośni, a następnie, w 1973 r., przekazał zarządzanie nimi (i Głosem Ameryki) nowo powołanemu Zarządowi Radiofonii Międzynarodowej (Board for International Broadcasting). Reorganizacja taka stała się niezbędna, gdy radykalnie lewicowe czasopismo „Ramparts" i kilka liczących się gazet ujawniło na początku 1967 r. tajne powiązania obu stacji (i innych organizacji) z CIA[11]. W obliczu tych doniesień CIA nie była już w stanie dłużej finansować rozgłośni, ale podobne trudności nie pojawiły się w związku z działalnością kolportażową.

Po piąte, ocenę i analizę efektywności łatwiej jest przeprowadzić w przypadku programów dystrybucji książek niż w przypadku RWE i RS. W wielu niedawnych opracowaniach dotyczących walki politycznej między USA a ZSRS w czasie zimnej wojny na jej ocenę nadmierny wpływ ma nasza obecna wiedza o tym, jak zimna wojna się zakończyła. Chociaż Stany Zjednoczone zimną wojnę wygrały, a Związek Sowiecki ją przegrał, niekoniecznie oznacza to, że Stany Zjednoczone prowadziły tę walkę zręczniej. Na ostateczny rezultat zimnej wojny wpływ miało wiele czynników, nie możemy więc *a priori* zakładać, że mniejsze czy większe powodzenie obu stron w prowadzeniu walki politycznej odegrało w nim naprawdę istotną rolę. Faktycznego wpływu walki politycznej na przebieg zimnej wojny nie można przyjmować za pewnik, zanim nie zostanie on ustalony na podstawie badań dokumentacji archiwalnej.

Podobnie, jeśli nie zgłębiamy uważnie dowodów empirycznych, nie jesteśmy w stanie określić, czy konkretny program składający się na ową walkę polityczną (w tym przypadku rozprowadzanie książek wśród osób prywatnych, bibliotek, instytutów i innych odbiorców w państwach Układu Warszawskiego) faktycznie osiągnął zamierzone cele. Niestety, nader często okazywało się, że dziennikarze i badacze omawiający działania RWE, RS i innych amerykańskich instytucji zaangażowanych w polityczną walkę ery zimnej wojny skłonni byli podkreślać niezwykłą ich skuteczność, nie przytaczając na to praktycznie żadnych dowodów. Obie rozgłośnie mogły być w rzeczy samej tak skuteczne, jak utrzymują te opracowania, jednakże większość istniejących szkiców nie uzasadnia tej konstatacji przekonująco, a nawet nie stawia związanych z nią pytań we właściwy sposób[12].

---

[11] *Special Reports. Three Tales of the CIA*, „Ramparts Magazine", kwiecień 1967, s. 15–28; M. Frankel, *Widening C.I.A. Debate. Government's Right to Influence Role of Private Group Held Key Question*, „The New York Times", 18 II 1967.

[12] Do tej pory najlepszym opracowaniem tematyki RWE i RS jest A. Ross Johnson, *Radio Free Europe and Radio Liberty. The CIA Years and Beyond*, Washington 2010. [Książka wydana

Aby sformułować pełną i adekwatną ocenę skuteczności RWE i RS, należałoby rozpatrzyć wiele kwestii. Po pierwsze, badacze musieliby określić, ile osób faktycznie słuchało audycji RWE i RS w krajach bloku wschodniego. Obliczenia takie powinny się opierać nie na metodologiach pośrednich opracowanych w czasie zimnej wojny przez konsultantów RWE i RS, których ankiety niewolne są od usterek takich jak brak obiektywności w doborze respondentów i stosowanie nielosowego doboru próbek do badań; powinny zaś bazować na odtajnionych danych archiwalnych z byłych krajów komunistycznych, szczególnie na informacjach pochodzących z niegdyś tajnych badań, okresowo przeprowadzanych na potrzeby służb specjalnych danych państw[13]. Po drugie, naukowcy musieliby określić, czy władze komunistyczne faktycznie wierzyły, że ludzie słuchający tych rozgłośni łatwo poddaliby się „szkodliwej propagandzie wrogich sił". Najważniejszy byłby tutaj pomiar wysiłków i środków poświęcanych przez komunistyczne rządy na działania skierowane przeciwko audycjom; dane na ten temat można znaleźć w archiwach. Po trzecie, naukowcy musieliby zbadać, czy audycje rzeczywiście wywarły wpływ na opinie i poglądy znaczącej liczby słuchaczy, a jeśli tak, to jaki był kierunek tego wpływu. Po czwarte, jeśli rozgłośnie te faktycznie zmieniły nastawienie znacznej liczby ludzi, musielibyśmy rozpatrzyć, czy to właśnie te zmiany miały istotny wpływ na przebieg i rezultat zimnej wojny.

Podobne kryteria należałoby przyjąć, przeprowadzając pięciostopniową ocenę skuteczności programów dystrybucji książek.

Po pierwsze, musimy stwierdzić, ile książek i innych publikacji rozprowadzono wśród osób prywatnych, bibliotek, organizacji kulturalnych, instytutów badawczych, uczelni i szkół w Europie Wschodniej i Związku Sowieckim przez przesyłki pocztowe lub w osobistych kontaktach (drugi sposób stosowany był najczęściej w przypadku książek o treści otwarcie politycznej). Nawet jeśli dostępne obecnie dokumenty nie umożliwiają nam całkowitej rekonstrukcji trzydziestopięcioletniego okresu dla każdego z państw, powinniśmy dążyć do zebrania jak najpełniejszych danych.

Po drugie, musimy określić, czy publikacje docierały do odbiorców, dla których były przeznaczone, a jeśli tak, to czy odbiorcy ci faktycznie je przeczytali. Jeśli adresatem była biblioteka lub instytut, ustalenie, kto (o ile ktokolwiek

została również w języku polskim: A. Ross Johnson, *Radio Wolna Europa i Radio Swoboda…*; uzup. red.].

[13] Dane państwowych organów bezpieczeństwa na ten temat są łatwo dostępne w Polsce, Czechach, krajach bałtyckich i Bułgarii. Nawet w Rosji Rosyjskie Archiwum Państwowe Historii Najnowszej (Rossijskij Gosudartswiennyj Archiw Nowiejszej Istorii, RGANI) dysponuje zbiorami Wydziału Propagandy i Agitacji Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, zawierającymi interesujące pod tym kątem dokumenty KGB obejmujące okres od lat pięćdziesiątych po połowę lat osiemdziesiątych.

w ogóle) je czytał, jest bardziej skomplikowane, a jednak niezmiernie ważne przy szacowaniu skuteczności programów.

Po trzecie, jeśli odbiorcy faktycznie przeczytali książki i inne publikacje, musimy ustalić, czy wpłynęły one na polityczne poglądy i wyobrażenia czytelników tak, jak zakładały to amerykańskie organy finansujące i rozprowadzające książki. Ponieważ w pierwszej dekadzie ich wdrażania programy dystrybucji książek były skierowane do członków „grup przywódczych", można by uznać je ewentualnie za skuteczne, nawet jeśli w tym okresie zmieniły one poglądy minimalnej jedynie liczby odbiorców. Jeśli elity, których poglądy uległy zmianie pod wpływem tych publikacji, dysponowały rozległymi wpływami w kręgach decydenckich, potencjalnie wystarczyłoby to do uzyskania znacznych korzyści dla Stanów Zjednoczonych i uzasadniło celowość programu dystrybucji książek. Żywiono bowiem nadzieję, że elity te w kontaktach z decydentami (i przywódcami sowieckimi) bardziej skłaniać się będą ku działaniom sprzyjającym celom Ameryki.

Po czwarte, musimy rozważyć, czy władze komunistyczne zdawały sobie sprawę, że CIA finansuje tajny program kolportowania książek wśród osób prywatnych i bibliotek. Jeśli tak, to w jakim stopniu władze te podejmowały kroki przeciwko owej dystrybucji, takie na przykład jak przejmowanie przesyłek, konfiskowanie dostarczonych już książek, wydawanie instrukcji dla bibliotek czy publikowanie ataków na przemycone książki. W jakim stopniu programy dystrybucji książek utrudniały działania i obciążały budżety reżimów komunistycznych?

Po piąte, uwzględniwszy powyższe cztery punkty, możemy podjąć próbę oceny faktycznego wpływu programów dystrybucji książek na rezultat zimnej wojny. Czy było to oddziaływanie marginalne jedynie, czy też może zimnowojenny impas miałby ostatecznie inne efekty, gdyby nie konsekwentnie prowadzona akcja przemycania książek do państw bloku komunistycznego?

W przeciwieństwie do wielu naukowców, dziennikarzy i byłych urzędników państwowych, których książkom i artykułom o RWE i RS brak rygorystycznie zdefiniowanych metodologicznych kryteriów oraz dowodów na poparcie tez o skuteczności tych rozgłośni, Alfred Reisch w niniejszej książce przedstawia bogactwo danych, na podstawie których możemy oceniać efektywność programów dystrybucji książek w ciągu 35 lat ich realizacji. Nie powinniśmy – a na szczęście, dzięki gruntownym badaniom przeprowadzonym przez Reischa, również nie musimy – po prostu przyjąć za pewnik, że programy te były skuteczne. Musimy raczej oszacować wyniki i osiągnięcia programów na podstawie przedstawionych tu kryteriów.

Jedną z licznych zalet książki Reischa jest drobiazgowa kompilacja danych statystycznych, które dają nam całkiem niezłe wyobrażenie o skali programów dystrybucji książek. Jak już wspomniałem, dane liczbowe, które podaje on w odniesieniu do książek przekazanych do Europy Wschodniej, nie są pełne, gdyż

niektóre dokumenty przechowywane w archiwach nie zostały jeszcze udostępnione. Stąd też biorą się luki dotyczące pewnych okresów funkcjonowania programu FEC/IAC. Dodatkowo w ogóle nieosiągalne są weryfikowalne dane na temat programu prowadzonego przez Wydawnictwo Bedford. (Założyciel Wydawnictwa Bedford, Isaac Patch, spisał i sam opublikował swoje wspomnienia, ale ich część poświęcona programowi dystrybucji książek jest bardzo krótka, Patch nie przytacza żadnych systematycznych danych statystycznych, podając jedynie kilka liczb odnośnie do sposobów przemycania książek do ZSRS. Jego wspomnienia nie dają badaczom żadnych wskazówek ani nie podsuwają tropów w kwestii potwierdzenia tych informacji)[14].

Mimo pewnego niedosytu spowodowanego tymi ograniczeniami, statystyki przytaczane przez Reischa z rozmaitych źródeł – szczególnie z odtajnionych sprawozdań sporządzanych z dużą częstotliwością przez Mindena i jego poprzednika Samuela Walkera, a także miesięcznych, kwartalnych i rocznych raportów wydawców i dystrybutorów książek, zawierających tytuły i liczbę egzemplarzy wysyłanych do bibliotek i osób prywatnych w każdym kraju – nie pozostawiają wątpliwości, że łączna liczba rozprowadzonych publikacji to miliony pozycji. Dla siedemnastu lat od 1956 r. Reisch przedstawia dane podzielone na poszczególne lata i poszczególne kraje, dzięki czemu czytelnik może uświadomić sobie skalę kolportażu książek w danym przedziale czasowym w całym regionie oraz w jego poszczególnych krajach. Dostępne dokumenty dla późniejszego okresu zawierają niekompletne dane (albo nie zawierają ich w ogóle), ale Reisch daje czytelnikowi dobre wyobrażenie, jak zasoby i priorytety programów zmieniały się w zależności od biegu wydarzeń i zachodzących przeobrażeń.

Drugim krokiem w szacowaniu skuteczności programu dystrybucji książek jest określenie: (a) ile publikacji faktycznie dotarło do zamierzonych odbiorców oraz (b) jak wielu odbiorców faktycznie przeczytało otrzymane książki. Zadanie to jest znacznie trudniejsze niż zebranie danych dotyczących liczby kolportowanych książek. Wielu odbiorców, do których kierowano przesyłki, przekazało dystrybutorom potwierdzenie odbioru, ale ogromne zbiory tych potwierdzeń albo złożono lata temu w nieznanych depozytach, albo też, co bardziej prawdopodobne, zniszczono lub usunięto, aby zrobić miejsce dla innych dokumentów lub aby chronić tożsamość korespondentów. Spore fragmenty i liczne dane z listów potwierdzających otrzymanie książek lub z listownych próśb o książki zawarte są w różnych sprawozdaniach zachowanych w archiwach RWE i RS. Nie możemy jednak mieć pewności, czy wyimki wybrane na potrzeby sprawozdawcze to faktycznie próbka reprezentatywna. Jednakże brak dostępu do pełnego zestawu materiałów niekoniecznie stanowi przeszkodę uniemożliwiającą

[14] I. Patch, *Closing the Circle. A Buckalino Journey around Our Time*, Wellesley 1996, s. 255–262.

całe przedsięwzięcie. Nawet gdybyśmy mieli dostęp do wszystkich oryginalnych listów przesłanych przez odbiorców książek, z definicji byłyby one i tak jedynie wybiórczą próbką. A zatem, tak czy inaczej, nie mogłyby służyć jako podstawa jakichkolwiek precyzyjnych obliczeń.

Trzy aspekty ułatwiają nam nieco zadanie i umożliwiają znaczne przybliżenia w kalkulacjach. Po pierwsze, w każdym kraju pula zamierzonych odbiorców była bardzo starannie określona i nie stanowiła bynajmniej przypadkowej próbki populacji. Jak już zauważyliśmy, program kolportażu KWE z założenia był skierowany do elit politycznych i intelektualnych, bibliotek, instytutów i organizacji społecznych, a od połowy lat sześćdziesiątych także do studentów i większości grup specjalistów. Po tych kategoriach osób z większym prawdopodobieństwem niż po przeciętnych osobach można spodziewać się potwierdzenia odbioru publikacji, a także ich przeczytania. Po drugie, gdy KWE i jego dystrybutorzy przez dłuższy czas nie otrzymywali wiadomości zwrotnej od odbiorcy, rutynowym działaniem było wysłanie listu z zapytaniem, czy odbiorca ten nadal chce dostawać publikacje. W wielu przypadkach korespondencja ta prowadziła do uzyskania cennych informacji dotyczących otrzymania (lub nieotrzymania) wcześniejszej przesyłki książek, które starannie odnotowywano w sprawozdaniach miesięcznych i rocznych. Po trzecie, chociaż nie możemy dokładnie obliczyć, ile osób, które otrzymały publikacje (lub widziały je w bibliotece), faktycznie je przeczytało, liczne dowody zgromadzone przez Reischa wskazują, że znaczna część tych, którzy potwierdzili odbiór książek lub czasopism (i których komentarze cytowane są w raportach z dystrybucji), przeczytała przynajmniej po części otrzymane publikacje, a w niektórych przypadkach pożyczała je krewnym, przyjaciołom, studentom i współpracownikom. A zatem, chociaż mamy do dyspozycji jedynie dane szacunkowe, możemy z dużą dozą pewności wywnioskować, że znaczący odsetek tych, którzy publikacje otrzymali, faktycznie przeczytał je przynajmniej we fragmentach, choć w niektórych przypadkach wiązało się to ze znacznym osobistym ryzykiem.

Następnym krokiem w ocenie efektywności programu dystrybucji książek jest ustalenie, czy w poglądach politycznych wschodnioeuropejskich czytelników tych publikacji zaszły jakieś zmiany. Czy ich poglądy uległy modyfikacji lub utwierdziły się – świadomie lub nieświadomie – pod wpływem czytanych tekstów? Jeśli książki nie oddziaływały w ten sposób na stosunkowo dużą skalę, trudno byłoby dostrzec celowość i sensowność ich kolportowania.

Niewątpliwie książki, które miały największe szanse dotrzeć do adresatów, nie mogły w zasadzie wywrzeć żadnego wpływu na polityczne poglądy czytelników. Encyklopedie medyczne, podręczniki diagnostyczne i techniczne, książki i czasopisma z dziedziny sztuki, katalogi architektury, przewodniki po filmach i sztukach teatralnych, podręczniki rolnictwa, antologie klasycznych tekstów literackich,

publikacje językowe i słowniki oraz inne pozycje niezawierające wyraźnych treści politycznych mogły najłatwiej przedostać się przez sito cenzorskie, ale nie mogły sprawić, aby ich czytelnicy łaskawszym okiem spojrzeli na Zachód, poza oczywiście wzbudzeniem pewnej wdzięczności wobec osób lub wydawcy, którzy książkę czy też czasopismo dostarczyli. Ponad połowa publikacji przekazanych do Europy Wschodniej pod auspicjami FEC i IAC nie miała charakteru politycznego. Prawdopodobnie pozycje takie włączono do programu FEC po części, aby cenzorzy przestali aż tak bardzo mieć się na baczności, a po części po to, aby miejscowy system pocztowy przyzwyczaił się do stałego napływu wszelkiego rodzaju publikacji z Zachodu. Dodatkowo, książki techniczne, encyklopedie, słowniki, podręczniki diagnostyczne i inne specjalistyczne tomy były chętnie widzianymi „prezentami" dla czołowych naukowców i badaczy z różnych dziedzin, którzy otrzymawszy pierwsze pozycje, zapewne chętnie przyjęliby kolejne od tego samego zagranicznego dystrybutora. W normalnych warunkach niektórzy z tych naukowców i badaczy z niechęcią podeszliby do zagranicznych publikacji poruszających drażliwe tematy polityczne, ale wzbudzone przez dystrybutora zaufanie mogło przychylniej usposobić ich do przyjęcia, a nawet lektury, „politycznych" książek i czasopism, pochodzących z tego samego źródła.

Bez względu na takie czy inne konkretne racje, objęcie znacznej liczby niepolitycznych książek programem KWE nieco komplikuje nasze zadanie. Musimy bowiem skupić się na tej części książek, co do których prawdopodobne jest, że mogły oddziaływać na polityczne poglądy czytelników – to jest na tych właśnie książkach, które starali się przechwycić cenzorzy i które konfiskowano przy próbie wwiezienia do kraju. Oficjalna kontrola znacznie ograniczyła liczbę książek politycznych docierających do odbiorców, ale kontrola ta nigdy nie była hermetyczna. Z wielu listów oraz świadectw złożonych zarówno w tamtych czasach, jak i obecnie wynika, że część książek o politycznie „wrogiej" treści albo dotarła do skwapliwych czytelników pocztą, albo zostały im przekazane w kontaktach osobistych. Skupiając się na wpływie tych konkretnych książek, możemy podjąć próbę ustalenia, czy program KWE przyczynił się do zmiany poglądów politycznych czytelników w sposób korzystny dla Stanów Zjednoczonych lub przynajmniej utwierdził istniejące już prozachodnie upodobania.

Obszerne rozdziały książki Reischa zawierające wyimki z listów od czytelników z Polski, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii są istną kopalnią dowodów empirycznych. Chociaż nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich czytelników publikacji rozprowadzanych przez KWE i odtworzyć przeciętnego doświadczenia czytelniczego, pięć rozdziałów książki Reischa daje nam wgląd w wybrane przypadki listownych próśb o książki, pozwalając stwierdzić, czy poglądy elit przywódczych uległy zmianie pod wpływem książek, czy też innych otrzymanych przez nich pozycji. Pozwalają nam one również wyłuskać przykłady

czytelników, u których lektura podsyciła wcześniejszą skłonność poparcia szeroko zakrojonej liberalizacji w ich krajach. Książka Reischa wskazuje też, że chociaż niektórzy czytelnicy krytycznie odnosili się do rządu amerykańskiego podczas wojny w Wietnamie i w niektórych innych okolicznościach, nie rzutowało to na ich ocenę książek jako takich. Świadectwa zgromadzone przez autora można uzupełnić informacjami ze wspomnień, wywiadów i materiałów archiwalnych z dawnych krajów komunistycznych. Na podstawie tych danych nie można precyzyjnie wyliczyć, na jak dużą skalę pod wpływem lektury nastąpiła zmiana albo umocnienie poglądów politycznych czytelników, wskazują one jednak, że w znacznej liczbie przypadków program oddziaływał zgodnie z zamiarami KWE.

Czwartym krokiem w ocenie skuteczności programów dystrybucji książek jest ustalenie, czy rządy komunistyczne dostrzegały w tych programach „zagrożenie", któremu należało przeciwdziałać, wydatkując znaczne środki finansowe i osobowe. Dane zgromadzone w książce Reischa i dostępne w archiwach byłych państw komunistycznych nie pozostawiają wątpliwości, że programy prowadzone przez FEC/IAC oraz Wydawnictwo Bedford wzbudzały wielkie rozdrażnienie władz. Zarówno publicznie, jak i na stopie prywatnej oficjele w Moskwie i innych stolicach państw Układu Warszawskiego raz po raz potępiali próby przemytu „wywrotowej, antyradzieckiej literatury i ulotek" podejmowane przez „złowrogie zagraniczne służby wywiadowcze"[15]. Przywódcy sowieckiej i innych wschodnioeuropejskich partii komunistycznych byli szczególnie zaniepokojeni wpływem nielegalnej literatury na młodzież, a zwłaszcza na studentów. W grudniu 1976 r. szef KGB Jurij Andropow wysłał do Politbiura Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, KPZS (Kommunisticzeskaja partija Sowietskogo Sojuza, KPSS) szczegółowe sprawozdanie analizujące liczne źródła „nienawistnych wpływów zagranicznych", a szczególnie „gazety i książki z państw burżuazyjnych" podżegające „młodzież uniwersytecką do nagannych postępków"[16]. Kwestie

[15] Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkych Objednań Ukrajiny (CDAHOU), f. 1, op. 25, spr. 28, „Centralnyj Komitet KPSS", Notatka nr 1/36 (ściśle tajne), od P. Szelesta, pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU) do Biura Politycznego KPZS, 21 V 1968 r., k. 102–112; CDAHOU, f. 1, op. 25, spr. 28, „Czlenu Politbiuro CK KPSS, Pierwomu sekretariu CK KPU, tow. Szelestu P.E.", Notatka nr 5/3574 (ściśle tajne) od A. Żabczenko, szefa zarządu ukraińskiego KGB do P.E. Szelesta, członka Biura Politycznego KPZS i pierwszego sekretarza KPU, 25 V 1968 r., k. 152–160; RGANI, f. 5, op. 60, d. 24, CK KPSS; „O nastrojenii sredi duchewenstwa otnositielno czechoslowatskich sobytii", Notatka nr 311-a (tajne), od Władimira Kurojedowa, przewodniczącego Rady ds. Religii przy Radzie Ministrów ZSRS, 11 IX 1968 r., k. 150, 153–156.

[16] RAGNI, f. 81, op. 1, d. 73, „Sprawka o karaktierie i priczinkach negatywnych projawlienii sredi uchaszczestwa i studientskoj mołodieżi", Notatka nr 1384-ss (ściśle tajne) od szefa KGB J.W. Andropowa do Biura Politycznego KPZS, 11 XII 1976 r., z załączonym raportem F.D. Bobkowa, k. 45–49.

te budziły niepokój w KGB od lat pięćdziesiątych, ale Andropow i inni wysocy rangą funkcjonariusze KGB obawiali się, że w wyniku szerszej wymiany oraz nasilonych kontaktów między Wschodem i Zachodem w okresie *détente* lat siedemdziesiątych do Europy Wschodniej popłynie szeroka fala zachodnich książek, czasopism, ulotek i innych „tekstów propagandowych stanowiących główne źródło wrogich nastrojów"[17] wśród studentów.

Władze komunistyczne tak żarliwie pragnęły zablokować napływ książek i innych pozycji dotyczących drażliwych kwestii politycznych, że inwestowały w tego typu działania ogromne środki. Napływ publikacji, uznanych za niepożądane, miała powstrzymać drastyczna kontrola korespondencji z zagranicy w połączeniu z doraźnym rewidowaniem zarówno cudzoziemców, jak i własnych obywateli wjeżdżających do kraju[18]. Cenzura i systemy monitorowania, których celem było niedopuszczenie zagranicznych publikacji, były kosztownymi przedsięwzięciami o fatalnym wpływie na nastroje społeczne, a jednak w całym Układzie Warszawskim praktykowano je na szeroką skalę aż do późnych lat osiemdziesiątych.

Wszystkie wytężone wysiłki, które rządy komunistyczne podejmowały, aby zapobiec napływowi niepożądanych publikacji, wskazują, że nawet gdy cenzorzy wyłapywali, a kontrole graniczne konfiskowały książki i czasopisma polityczne, programom dystrybucji książek udało się osiągnąć pewien sukces. Za każdym razem, gdy przechwytywano jakąś zakazaną publikację, KGB i jego wschodnioeuropejskie odpowiedniki martwiły się, że innym nielegalnym pozycjom udało się przedostać przez postawione na ich drodze zapory. W konsekwencji tym bardziej starały się uszczelnić system, wydatkując tym więcej środków, aby zahamować napływ „szkodliwych" publikacji i wytropić nielegalne kanały, którymi docierały przesyłki. To, że rządy bloku sowieckiego czuły się zmuszone do utrzymywania tak złożonych i kosztownych systemów kontroli, świadczy, iż postrzegały one programy dystrybucji książek jako zagrożenie.

Ostatnim krokiem w ocenie skuteczności programów dystrybucji książek jest ustalenie, czy ich wpływ na rządy i społeczeństwa Związku Sowieckiego i krajów Europy Wschodniej przyczynił się do zakończenia zimnej wojny. Odpowiedź na to pytanie zależy w pewnej mierze od odpowiedzi na pytanie postawione wcześniej: w jaki sposób można najpełniej wyjaśnić koniec zimnej wojny? Temat ten stał się przyczynkiem do bardzo ożywionych dyskusji naukowych,

[17] *Ibidem*.

[18] Nawet w sierpniu 1986 r., gdy (jako bardzo młody naukowiec) jechałem pociągiem z Helsinek do Leningradu, funkcjonariusze sowieckiej kontroli granicznej rozmontowali cały mój przedział i drobiazgowo sprawdzili mój bagaż w poszukiwaniu zakazanych książek. Szczególnie niepokoiło ich podejrzenie, że próbuję przemycić Biblię, co wzbudziło moje rozbawienie (nie podzielali go).

których uczestnicy nie osiągnęli jeszcze wspólnego stanowiska. Niektórzy analitycy dowodzą, że zmiany i wydarzenia prowadzące do końca zimnej wojny wznieciły przede wszystkim idee, podczas gdy inni, wywodzący się z tradycji realizmu, o wiele większe znaczenie przypisują uwarunkowaniom materialnym[19]. Od oceny relatywnej ważności czynników ideowych i materialnych w przełomowych wydarzeniach lat 1989–1991 będzie zależeć ocena roli programów dystrybucji książek. Niewielu badaczy (a być może żaden z nich) pokusiłoby się o stwierdzenie, że programy dystrybucji książek zadecydowały o końcu zimnej wojny albo też że były one całkowicie nieistotne. Jednakże między takimi skrajnymi opiniami rozciąga się rozległe kontinuum, a wybór jednego z jego punktów w dużej mierze zależy od indywidualnych poglądów na wymiary dynamiki zmiany w polityce międzynarodowej i wewnętrznej.

Naukowcy dostrzegający przede wszystkim znaczenie idei mogliby twierdzić, że programy dystrybucji książek miały wpływ na ostateczny rezultat zimnej wojny na dwa sposoby. Po pierwsze, umocniły one pogląd, żywiony przez część wschodnioeuropejskich elit i młodzieży, że kontrolowane przez Sowietów rządy komunistyczne były pozbawione legitymacji. Po drugie, pomogły rozprzestrzeniać wartości demokratyczne w Związku Sowieckim (a także w Europie Wschodniej), co koniec końców stworzyło klimat sprzyjający decyzjom Michaiła Gorbaczowa, który wprowadził sowiecką politykę wewnętrzną i zagraniczną na zupełnie nowe tory. Realiści natomiast mogliby dowodzić, że głównym wyzwaniem, z którym w wyniku programów dystrybucji książek zmagały się rządy bloku wschodniego, były generowane przezeń koszty, gdyż rządy te, mając do dyspozycji bardzo skąpe zasoby, czuły się zmuszone do coraz większych inwestycji, finansowych i ludzkich, w systemy nadzoru i kontroli w nadziei, że zapobiegną one grożącemu niebezpieczeństwu. Inni badacze zaś mogliby uznać,

[19] Na temat tej teoretycznej debaty i jej głównych wymiarów zob. M. Kramer, *Ideology and the Cold War*, „Review of International Studies" 1999, R. 25, nr 4, s. 339–379; M. Kramer, *Realism, Ideology, and the End of the Cold War*, „Review of International Studies" 2001, R. 27, nr 1, s. 119–131. Na temat różnych poglądów dotyczących roli idei (oraz stanowiska realistycznego wyrażonego przez Williama Wohlfortha) zob. „Journal of Cold War Studies" 2005, R. 7, nr 2 (numer specjalny: *Ideas, International Relations and the End of the Cold War*). Inne użyteczne zbiory artykułów na temat końca zimnej wojny to: *Ending the Cold War. Interpretations, Causation, and the Study of International Relations (New Visions of Security)*, red. R.K. Herrmann, R. Ned Lebow, New York 2004; *Reinterpreting the End of the Cold War. Issues, Interpretations, Periodizations*, red. S. Pons, F. Romero, London 2006; *The Cambridge History of the Cold War*, t. 3: *Endings*, red. M.P. Leffler, O. Arne Westad, New York 2010; *International Relations Theory and the End of the Cold War*, red. R.N. Lebow, T. Risse-Kappen, New York 1995; *Koniec cholodnoj wojny. Nowyje fakty i aspekty*, red. V.M. Zubok, S. Yu Shenin i A.A. Shubin, Saratow 2004; *The End of the Cold War. Its Meaning and Implications*, red. M.J. Hogan, New York 1992; *The End of the Cold War. Evaluating Theories of International Relations*, red. P. Allan, K. Goldmann, Boston 1995.

że programy dystrybucji książek były ważne w tych dwóch wymiarach albo też w żadnym z nich.

Podobnie analitycy, którzy uważają, że rewolucyjne zamieszki następują w społeczeństwie głównie na drodze mobilizacji mas („zmiana oddolna"), mogliby utrzymywać, że to nie tyle programy dystrybucji książek, ile audycje RWE i RS odegrały istotną rolę przy wzniecaniu niepokojów społecznych w bloku sowieckim, których kulminacją były aksamitne rewolucje roku 1989 oraz destabilizacja Związku Sowieckiego. Z kolei badacze wyznający teorię, że rewolucyjna zmiana zachodzi w wyniku rozczarowania narastającego wśród elit uprzywilejowanych oraz osłabienia woli na szczytach władzy (co może, ale bynajmniej nie musi być wywołane mobilizacją mas), mogliby wskazywać, że programy dystrybucji książek odegrały rolę większą niż RWE i RS, gdyż podsycały zwątpienie elit w ZSRS i przyczyniły się, przynajmniej pośrednio, do decyzji Gorbaczowa, aby nie stosować rozwiązań siłowych na wielką skalę oraz do jego wahań i zmiennych reakcji w obliczu problemów nawarstwiających się w kraju[20]. Badacze przyjmujący definicję rewolucji sformułowaną przez Jacka Goldstone'a – według którego rewolucja to „próba przekształcenia politycznych instytucji i uzasadnień władzy politycznej w społeczeństwie, której towarzyszy formalna lub nieformalna powszechna mobilizacja oraz niezinstytucjonalizowane działania godzące w aktualne władze" – mogliby skonstatować, że programy dystrybucji książek przyczyniły się do poczucia żywionego zarówno na różnych szczeblach władzy, jak i wśród zwykłych obywateli, że nie sposób już akceptować politycznych instytucji w Związku Sowieckim i Europie Środkowo-Wschodniej, a więc trzeba je całkowicie wymienić[21].

Bez względu na stanowisko, które można by przyjąć pośród tych rozmaitych debat akademickich, trzeba podkreślić przede wszystkim, że ocena wpływu programów dystrybucji książek na ostateczny rezultat zimnej wojny jest zadaniem o wiele bardziej skomplikowanym, niż można by wstępnie zakładać. Jakakolwiek ostateczna ocena w tej kwestii zależy nie tylko od poglądów dotyczących skali oddziaływania tych programów na rządy i społeczeństwa bloku wschodniego, lecz także od przekonań na temat dynamiki mechanizmów radykalnej zmiany w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Ponieważ do niedawna Zachód nie wiedział o programach dystrybucji książek, jedynie CIA podjęła próby oceny ich efektywności jeszcze podczas zimnej wojny. W ściśle tajnym raporcie z marca 1970 r. agencja stwierdziła, że „można

[20] O tym, jak istotne były wątpliwości elity oraz utrata woli na szczytach władzy w ZSRS, zob. M. Kramer, *The Collapse of East European Communism and the Repercussions within the Soviet Union (Part 2)*, „Journal of Cold War Studies" 2004, R. 6, nr 4, s. 3–65; M. Kramer, *The Reform of the Soviet System and the Demise of the Soviet State* „Slavic Review" 2004, R. 63, nr 3, s. 505–513.

[21] J.A. Goldstone, *Toward a Fourth Generation of Revolutionary Theory*, „Annual Review of Political Sciences" 2001, t. 4, s. 142.

wykazać, iż programy kolportażowe, w dużej mierze, skutecznie docierają bezpośrednio do znacznych grup specjalistycznej i technicznej elity, a za ich pośrednictwem także do ich współpracowników, w Związku Sowieckim i Europie Wschodniej, dostarczając im materiałów, co do których można wnioskować, że oddziałują na nastawienia i wzmacniają predyspozycje sprzyjające intelektualnej i kulturowej wolności, a także niezadowolenie z jej braku"[22]. Autorzy raportu nie przytaczają żadnych dowodów na poparcie tezy, że skuteczność programów można „wykazać", a użycie zwrotu „można wnioskować" w kontekście wpływu publikacji na „nastawienie" odbiorców i ich „predyspozycje sprzyjające intelektualnej i kulturowej wolności" sugeruje, że agencja faktycznie nie dysponowała niepodważalnymi dowodami na istnienie takiego wpływu. Można założyć, że CIA sformułowała taką opinię na podstawie wystarczająco licznych pozytywnych informacji zwrotnych pozyskanych różnymi drogami (w tym ze sprawozdań Mindena), ale fakt, że w tym okresie agencja nie była w stanie dotrzeć bezpośrednio do znacznej większości „specjalistycznej i technicznej elity" Europy Wschodniej, powoduje, że musimy do jej wniosków podejść ze znaczną ostrożnością.

Nawet w erze pozimnowojennej historycy i politolodzy badający polityczną rywalizację USA i Związku Sowieckiego nie dysponowali wiedzą o programach dystrybucji książek wystarczającą do oszacowania ich wpływu na zimną wojnę. Jedyny ogląd tego typu przedstawił dotychczas John Matthews w artykule z 2003 r. Omawiając akcje przekazywania książek do Europy Wschodniej prowadzone przez KWE pod koniec lat pięćdziesiątych i później, Matthews stwierdza, że „ten rozbudowany »plan Marshalla« wspierający umysły z pewnością miał znaczny wpływ na specjalistów w krajach satelickich Związku Sowieckiego… Intelektualiści wschodnioeuropejscy rozumieli intelektualistów zachodnioeuropejskich, ponieważ czytali oni te same książki". Na tej podstawie Matthews konkluduje, że „finansowany przez CIA program wysyłki [książek] odegrał niebagatelną rolę" w przezwyciężaniu „przepaści między Wschodem a Zachodem" oraz doprowadzeniu zimnej wojny do pokojowego zakończenia[23].

Matthews nie przytacza jednak wystarczających dowodów na poparcie tych konstatacji. Skupiając się przede wszystkim na latach 1956–1959, przywołuje on kilka przykładów pozytywnych reakcji czytelników na niepolityczne książki (podręczniki medyczne, katalogi sztuki, przewodniki po architekturze itd.), ale nie prezentuje żadnego dowodu świadczącego o tym, że choćby jedna książka

[22] Dokument nr 149: CIA, Tensions in the Soviet Union and Eastern Europe. Challenge and Opportunity, tekst przygotowany dla dyrektora CIA Richarda Helmsa (tajny), b.d. (marzec 1970 r.), przekazany prezydentowi Richardowi Nixonowi przez doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego Henry'ego Kissingera 6 IV 1970 r. (wersja poprawiona) [w:] *FRUS, 1969–1976*, t. 12, s. 463.

[23] J.P.C. Matthews, *The West's Secret Marshall Plan for the Mind…*, s. 426–427.

dostarczona przez KWE zmieniła (a przynajmniej umocniła) polityczne poglądy odbiorcy. Artykuł Matthewsa zawiera nieco interesujących i cennych perełek informacyjnych na temat wczesnego okresu operacji KWE, nie przedstawia jednak świadectw niezbędnych do stwierdzenia, czy ma on rację, czy też nie, utrzymując, że programy dystrybucji książek odegrały znaczną rolę w zakończeniu zimnej wojny.

Wnioski dotyczące efektywności programów dystrybucji książek sformułowane przez Reischa są podobne do wniosków Matthewsa, ale w przeciwieństwie do niego Reisch gromadzi ogromną liczbę odtajnionych dokumentów dotyczących oddziaływania programów dystrybucji książek na poglądy polityczne ich odbiorców. Stwierdza on, że tajna działalność kolportażowa „wywarła znaczny wpływ na intelektualistów i specjalistów oraz wielotysięczną rzeszę studentów i młodzieży w Europie Wschodniej na przestrzeni prawie czterdziestu lat komunistycznej dominacji Związku Sowieckiego" oraz że w konsekwencji „programy wysyłki i kolportażu książek obejmujące ponad trzy dekady odegrały decydującą rolę" w „ideologicznym zwycięstwie Zachodu" w zimnej wojnie. Chociaż niektórzy czytelnicy mogą nie zgodzić się częściowo lub w całej rozciągłości z tą diagnozą, nawet oni powinni docenić Reischa za przeprowadzenie niezwykle rozległych badań i przedstawienie starannych przemyśleń. Publikacja tego przełomowego studium gwarantuje, że historia zimnej wojny nie będzie już pomijać programów dystrybucji książek. Opis przedstawiony przez Reischa pokazuje liczne perspektywy dalszych owocnych badań oraz sprawia, że od tej pory naukowcy będą mieć na uwadze oddziaływanie tego ważnego przedsięwzięcia stanowiącego element amerykańskiej wojny politycznej.

Mark Kramer